

„L'ange noir” i „wirtuoz słowa” – fragment wspomnienia Jana Iwańskiego o Antonim Langem

(opracowanie tekstologiczne Aleksandra Błasińska)

Poniższy tekst *Lange* stanowi fragment rozdziału brudnopisu Jana Iwańskiego¹, poety i redaktora, który prawdopodobnie miał wejść do przygotowywanych do wydania wspomnień. Wskazuje na to kilka przesłanek. W odnalezionym zespole rękopisów zatytułowanym „Sylwetki pisarzy i uczonych” oprócz przytoczonych poniżej zapisków znajdują się następujące szkice: [Inc.] *Dziesięć lat upływa od daty śmierci Andrzeja Struga (Tadeusza Galeckiego)...*, *Na marginesie „Białej foki”*. (Wywiad z inżynierem Czesławem J. Centkiewiczem), *O Pawle Szumilasie (Józef Zeydler Zborowski)*, *Teofil Kowalczyk*, *Wspomnienie o Adamie Antonim Kryńskim*, *„Zygzyki historii”* (Mariana Dienstl-Dąbrowy).

Kolejne karty zapełniają zaś wspomnienia (m.in. *Migawki szpitalne* – z pobytu w szpitalu w Jeleniej Górze czy też rekonstrukcja wydarzenia związanego z próbą ukrycia Stefana Aleksandra Okrzei). W rodzinie Iwańskich istniała tradycja ich zapisywania. Co więcej, koncepcja tej pracy jest podobna do wspomnień wydanych przez ojca poety – *Pamiętników 1832–1876* – oraz *Wspomnień. 1881–1939* autorstwa brata Jana Iwańskiego, Augusta-juniora, pracy, w której wiele elementów pokrywa się z niewydanymi zapiskami *Lange*: próby opisu osób, zwykle nauczycieli, którzy

¹Jan Iwański (1878–1949), poeta, redaktor „Echa Muzycznego i Teatralnego”. Wydał dwa tomiki wierszy *Poezje i Sonety* oraz broszurę o Stanisławie Wyspiańskim. Wspólnie z Zygmuntem Sobieszczańskim prowadził działalność publicystyczno-propagandową. Równoległe pełnił funkcje adwokata przysięgłego, a od drugiej wojny światowej notariusza.

wywarli wpływ na rozwój intelektualny i osobowość Jana (w publikacji Augusta-juniora poświęcono tym wspomnieniom rozdział *Warszawa – czasy przedszkolne 1888–1894*). Jan, w przeciwieństwie do Augusta-juniora, wspomina dodatkowo osoby, które nie były ściśle związane z jego edukacją szkolną, a gościły lub pojawiały się w jego domu rodzinnym na zaproszenie ojca: Augusta Iwańskiego-seniora. Był to krąg osób związanych ze światem artystycznym: Edward Słoński, Gustaw Daniłowski, Henryk Sienkiewicz oraz Antoni Lange. Temu ostatniemu Iwański zamierzał poświęcić najwięcej miejsca i uczynić go – na co wskazuje roboczy tytuł *Lange* – tematem dłuższego fragmentu lub rozdziału, jednak często pojawiające się dygresje nie pozwalały autorowi w sposób spójny scharakteryzować Langego i łączących ich relacji. Pewne jest, że poeta wywarł duży wpływ na Iwańskiego, wzbudzał w nim fascynację i był dla niego niejako mistrzem, którego opinia na temat prób poetyckich młodego adepta była bardzo znacząca:

Kiedy w kwietniu 1897 r. – jako 18-letni uczeń gimnazjalny z kajetem pełnym wierszy, pierwocin [?] moich literackich, zapukałem do kawalerskiego pokoiku Antoniego Langego w Alejach Ujazdowskich², byłem bardzo podniecony, nie onieśmielony bynajmniej; onieśmielenie nie było cechą mego charakteru – pisze Iwański.

A po dwustronicowym wtrąceniu, w którym charakteryzuje swoich wybitnych pedagogów, dodaje:

A tu miałem oto stanąć oko w oko przed prawdziwym wirtuozem słowa, za jakiego bowiem uważałem i po dziś dzień – może z pewnymi zastrzeżeniami – uważam Antoniego Langego.

Z dalszej części ocalałego, zaledwie jednostronicowego wspomnienia dowiadujemy się, że Lange – zafascynowany ideologią socjalizmu – dzielił się z Iwańskim pracami Friedricha Engelsa, Ferdinanda Lassalle’a czy Karla Kautskiego, przekonując, że myśl marksistowska jest rewolucyjna i to właśnie ona zapanuje nad światem przez kolejne dziesięciolecia. „Tak mówił wybitny poeta, cichy i nieznany zwolennik Marksa” – konkludował Iwański. Kolejna część rękopisu (karta szósta) nie zachowała się, ostatni fragment, pośród ciągłego potoku wtrąceń Iwańskiego, zawiera zaś jedynie informację, że Lange wprowadził go na salony literackie oraz utorował mu drogę do ważnych czasopism. W tym miejscu urywa się fragment nieopublikowanego wspomnienia.

*

Tekst pisany jest niedbałym charakterem pisma, zawiera skreślenia i dopiski autora. Niektórych wyrazów nie udało się odczytać – każdorazowo zaznaczano je w nawiasie prostokątnym [], liczba dywizów w nawiasie oznacza liczbę nierozszyfrowanych wyrazów: 1: [-], 2: [--] itp. Skreślenia zarejestrowano za pomocą nawiasu { }. Ortografię i interpunkcję zmodernizowano zgodnie z obowiązującymi obecnie zasadami. Brudnopis znajduje się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu pod sygnaturą 15047 (4b).

² Rodzina Iwańskich również mieszkała przy Alejach Ujazdowskich. W 1888 roku dziadek Jana Iwańskiego, August, sprzedał majątek ziemski, by osiedlić się z synami w Warszawie w celu ich edukacji; A. Iwański [senior], *Pamiętniki 1832–1876*, A. Iwański [junior], *Wspomnienia 1881–1939*, słowo wstępne J. Iwaszkiewicz, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1968, s. 270–273.

Tekst pisany jest
niedbałym
charakterem
pisma, zawiera
skreślenia
i dopiski autora

Papier szary, gładki, grubszy. Format 247 mm × 257 mm. Pisane czarnym (k. 1–5) oraz niebieskim (k. 7) atramentem.

Lange

Kiedy w kwietniu 1897 r. – jako 18-letni uczeń gimnazjalny z kajetem pełnym wierszy, pierwocin [?] moich literackich, zapukałem do kawalerskiego pokoiku Antoniego Langego w Alejach Ujazdowskich, byłem bardzo podniecony {nie onieśmielony bynajmniej; onieśmielenie nie było cechą mego charakteru}. Oczywiście {przeczytałem} 5 znałem już wszystko, co Lange dotąd napisał – znałem już {przeczytałem} zupełnie przypadkowo o tragedii jego serca – zakochał się w Aryjce, która pomimo wzajemności, nie chciała go poślubić ze względu na jego niaryjskie pochodzenie, ale nie wiedziałem nawet jak poeta (ukochany mój poeta) wygląda. Miałem do niego kilka słów polecających od Henryka Wohla, znanego działacza z r. 1863, wygnańca i najbliższego długoletniego przyjaciela mego ojca, który był wujem Langego (i, dodajmy nawiasem, Bolesława Leśmiana również).

Znałem osobiście i spotkałem już wielu wybitnych wówczas pisarzy równego autorytetu: dzięki staraniom i wysiłkom mego przeznaczonego ojca (typowego przedstawiciela Wiosny Ludów 1848 roku, ucznia i wielbiciela Lelewela, demokracji i wolnomyśliciela) 15 doszłej klasy {odebrałem domowe wychowanie} kształciłem [?] się w domu. A pedagogami mymi byli nie byle kto: Samuel Dickstein, Adam Kryński, Jan Kasprówic, Stanisław [-], Edward Poznański, Emilian Konopczyński, profesor Antoni Ślósarski, Władysław Majchrowski, August Kreczmar, Karol Appel, {Edward Poznański}, Tadeusz Korzon, Władysław Majchrowski i inni – wszystko prawdziwa elita ówczesnej inteligencji warszawskiej. 20

Na marginesie zaznaczam też, że kształtowałem się też w rysunkach, do czego miałem niezaprzeczone zdolności, pod kierunkiem malarzy Ludomira Dymitrowicza, Stanisława Wrońskiego.

Poza tym jednym z najbliższych przyjaciół mego ojca, poza Janem Karłowiczem 25 (dawnym kolegą ojca z Brukseli), był poważny, rudobrody olbrzym, historyk, Aleksander Jabłonowski.

W innym zupełnie otoczeniu spotykałem się z gromem narodowych adeptów literatury: z poetami Edwardem Słóńskim, Gustawem Daniłowskim. Przedtem kolegą 30 moim (z lekcji tańca w domu państwa [-]) był Reymont – sławny późniejszy Reymont – wówczas bardzo skromniutki i nędznie ubrany młody adept literatury, jakiego poznałem u adwokata Wincentego Lemańskiego brata Jana ([-] czas pewien jako drobny urzędnik pracował) i wprowadziłem „na salony”.

Parokrotnie spotkałem się też z Henrykiem Sienkiewiczem (na kartach w domu pp. Pułjanowskich), która to znajomość ówczesna nie tylko na mnie żadnego wrażenia 35 nie wywarła, ale utwierdziła mnie w przekonaniu, że można być wielkim pisarzem, a zarazem bardzo zwyczajnym człowiekiem. Jak z tego wynika, wielu, bardzo wielu mniej lub więcej znakomitych i zarazem [-] ludzi znałem.

Nigdy jednak nie zetknąłem [?] się bliżej i nie rozmawiałem z prawdziwym poetą (Słóńskiego i Daniłowskiego z ówczesnych ich utworów nie stawiałem jako poetów – 40 wysoko i – zdaje się – miałem z tym dużo racji). A tu miałem oto stanąć oko w oko

Więc –
powtarzam –
z prawdziwym
pietyzmem
stałem na progu
skromnego
mieszkania mego
uwielbionego
poety

przed prawdziwym wirtuozem słowa (za jakiego bowiem uważałem i po dziś dzień – może z pewnymi zastrzeżeniami – uważam Antoniego Langego). Dla mnie był on obok ukochanego przeze mnie Kazimierza Tetm[ajera] (który z nas początkujących „poetów” nie uwielbiał wówczas K. Tet[majera], któż go nie naśladował, nie był pod przemożnym wpływem jego jakże bardzo polskiego weltschmerzu) największym polskim poetą, boć 45
przecie dla 18-letniego chłopaka i Asnyk, i Konopnicka byli – pomimo dużych sympatii społecznych – bardzo [--], Kasprowicz zaś zarówno wówczas, jak dziś nigdy mi ani do serca, ani do mózgu nie trafił. Dla mnie wychowanego przez ojca zupełnie areligijnie, jego religijność była zupełnie czymś niezrozumiałym, dalekim, a forma wiersza – w cyzelowanych strofach Langego i płynnej formie Tetmajera była szorstka i odpychająca. 50

Więc – powtarzam – z prawdziwym pietyzmem stanąłem na progu skromnego mieszkanca mego uwielbionego poety. Otworzył mi drzwi wysoki brunet, lat trzydziestu kilku, o bladej zmęczonej twarzy, z krótką ciemną bródką i bujną czarną czupryną, w binoklach o [-] pięknym typie, prawdziwy „l'ange noir”, jak go przed kilku laty w Paryżu – gdzie czas dłuższy przebywał – nazywano. Przyjął mnie z wielką serdecznością. Zauważyłem, że był to człowiek bardzo skromny i szanowny zarazem. „Klimat” jego otoczenia – niezwykle prymitywne meble, proste żelazne łóżko i góry książek – był 55
zniewalający. Wziął z rąk moich mój kajet z wierszami, powiedział mi, żebym za tydzień przyszedł po decyzję (chodziło mi o jego zdanie, czy mam dalej pisać, czy nie, czy drukować i gdzie). Poczęstował mnie papierosami i doskonałą czarną kawą – mówiliśmy dużo o wspólnych znajomych, a głównie o wuju jego uwielbianym przeze mnie Henryku Wohlu, niepospolitym doprawdy samouku i naprawdę jednym najczystszych i najszlachetniejszych z ludzi, jakiego mi w życiu zdarzyło się spotkać. Potem Lange zdjął z półki niewielką książeczkę i dał mi ją. „Czy pan to czytał?” Spojrzałem. Był to Kapitał 60
Marksa w przekładzie francuskim. „Czy pan zna dobrze francuski?” Odpowiedziałem, że tak. „Czy pan zna Marksa?” Ze wstydem przyznałem, że choć oczywiście wiedziałem o marksizmie wiele, nigdy dzieł samego twórcy socjalizmu nie czytałem. „Niech pan przeczyta – to trzeba znać i rozumieć” – powiedział mi Lange. „Potem dam panu inne książki, z których pan się niemało dowie”. – I oto traf osobliwy zdarzył, że z rąk mego 65
ukochanego poety – ja, który potem blisko żyłem z ówczesnym przywódcą młodzieży socjaldemokratycznej, Feliksem Dzierżyńskim, i stykałem się z takimi przedstawicielami peperowskiego „podziemia”, jak Andrzejem Strugiem i Walerym Sławkiem – otrzymałem po raz pierwszy jedną z najwybitniejszych książek świata, dzieło, które samo w sobie było już czynem historyczno-społecznym. 70

W ciągu dalszych wizyt Lange dał mi do czytania Engelsa, Lassalle'a, [-], Kautskiego i wiele o tym ze mną mówił. Tłumaczył mi zawsze skromnie i spokojnie – że socjalizm to przyszłość świata i że za lat jakich 50 doczekam się czasów, kiedy zapadnie ustrój kapitalistyczny, a materialistyczne pojmowanie dziejów zapanuje nad światem. Tak mówił wybitny poeta, cichy i nieznany zwolennik Marksa. 75

7-go tym i rodzaju („Echo Muzyczne”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Krytyka”, [-], „Kurier Warszawski”, „Liberum veto”, no i przede wszystkim „Kurier Lubelski”, którego bliżej byłem przez lat kilka kierownikiem literackim), choć miałem bardzo pochlebne krytyki (Konczyński, Rabski) i opinia Langego otworzyła mi drzwi do pism i przedpokojów literatury („przedpokojami lit[erackimi]” nazywam ówczesne *sui generis* „salony literackie”) – nigdy nie napisałem nic takiego, co by było cennym wkładem do poezji 85
naszej. Byłem zawsze i pozostałem tylko naśladowcą T[etmajer]a, jak wielu znanych, jak cała plejada poetów mniej lub więcej ode mnie utalentowanych. [---] całe szeregi nazwisk

Ze wstydem
przyznałem,
że choć
oczywiście
wiedziałem
o marksizmie
wiele, nigdy dzieł
samego twórcy
socjalizmu
nie czytałem

tych wszystkich, z których może niewielu (kilku zaledwie, jak Józef Komierowski lub Wacław Rolicz-Lieder) pozostaną mi w pamięci obecnego pokolenia. –

90 Sądzę jednak, że **dla mnie** opinia Langego była niezmiernym plusem w moim życiu. Dzięki Langemu nie tylko dostałem się na „salony literackie” (w których – nawiasem mówiąc – sam Lange nigdy prawie, poza „niedzielami”, to, jak mawiał, nie bywał) i na łamy pism, ale – co najważniejsze – mogłem się stykać z całym szeregiem ludzi pióra, którzy

95 mnie (niewielu: jak artyści teatralni) zawsze pociągali i dzięki mojej twórczości (wówczas znany byłem nie tylko jako [-] poeta uniwersytecki, ale i w ważnych kołach inteligencji warszawskiej – potem krakowskiej) zostałem nim w roku 1898 – jako student drugiego

100 kursu prawa – pełniącym obowiązki sekretarza, [--] i członkiem komitetu redakcyjnego „W.E.I.” wydawanej wówczas (nieukończonej do dziś) przez Saturnina Sikorskiego, do którego to komitetu należała sama elita ówczesnej inteligencji; warszawskiej. W redakcji en[cyklopedii] poznałem Mahrburga, [-], Edwarda Abramowskiego.

Objaśnienia

- 9–10 *od Henryka Wohla, znanego działacza z r. 1863, wygnańca i najbliższego długoletniego przyjaciela mego ojca* – Henryk Wohl (1836–1907), dyrektor Wydziału Skarbu Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym. August Iwański-senior poznał Wohla podczas zesłania na Syberii (za udział w powstaniu styczniowym), gdzie pozostał do lat osiemdziesiątych XIX wieku.
- 10–11 *i, dodajmy nawiasem, Bolesława Leśmiana również* – Bolesław Leśmian był siostrzeńcem Antoniego Langego
- 13 *meego przezacnego ojca* – August Iwański (1832–1921), powstaniec 1863 roku, meloman i testator na cele kulturalne
- 15 *kształciłem [?] się w domu* – zdaniem Jarosława Iwaszkiewicza (którego matka była cioteczną siostrą Augusta Iwańskiego) ojciec Jana, po stracie swej żony, oddał się całkowicie wychowaniu dzieci; J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 2010, s. 201.
- 16 *Samuel Dickstein* (1851–1939) – matematyk, pedagog i historyk nauki żydowskiego pochodzenia. Jan Iwański uczęszczał do tych samych nauczycieli co jego brat August. Informacja ta została odnotowana w opublikowanych *Wspomnieniach* Augusta-juniora. Grono pedagogów (Samuel Dickstein, Tadeusz Korzon, Adam Antoni Kryński, Stanisław Kramsztyk, August Kreczmar, Jan Aleksandr Karłowicz, Aleksander Walerian Jabłonowski) było jednocześnie związane towarzysko z ojcem, Augustem-seniorem.
- Adam Antoni Kryński* (1844–1932) – językoznawca, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Lwowskiego
- 17 *Edward Poznański* (1901–1974) – właśc. Edward Isaac Jacob Poznanski, filozof nauki, matematyk, członek szkoły lwowsko-warszawskiej
- Emilian Konopczyński* (1839–1911) – pedagog, filolog klasyczny, tłumacz, publicysta, założyciel i dyrektor szkoły realnej
- Antoni Ślósarski* (1843–1897) – zoolog ewolucjonista i fizjograf, nauczyciel szkół warszawskich
- 17–18 *Władysław Majchrowski* (1852–1898) – docent Uniwersytetu Warszawskiego, wykładał przyrodę
- 18 *August Kreczmar* (1843–1901) – nauczyciel języków starożytnych w V warszawskim Gimnazjum, ukończył studia filologiczno-historyczne w Szkole Głównej w Warszawie
- Karol Ludwik Appel* (1857–1930) – językoznawca polski, w latach 1880–1916 nauczyciel języka francuskiego w gimnazjum, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej
- Tadeusz Korzon* (1839–1918) – polski historyk, wykładowca Uniwersytetu Latającego, od 1903 roku członek Polskiej Akademii Umiejętności
- 22 *Ludomir Franciszek Dymitrowicz* (1844–1923) – rysownik, malarz i ilustrator, pełnił kierownicze stanowisko artystyczne przy Muzeum Rzemieślniczym w Warszawie, tworzył ilustracje do „Kłosów” i „Tygodnika Ilustrowanego”
- 23 *Stanisław Wroński* (1840–1898) – malarz i grafik, uczeń Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, rysował ilustracje do dzieł naukowych Benedykta Dybowskiego

Aleksandra Błańska

- 24 Jan Aleksander Karłowicz (1836–1903) – językoznawca, etnograf i muzykolog, studiował w Moskwie, Paryżu, Heidelbergu i Brukseli, od 1887 roku członek Akademii Umiejętności
- 25–26 Aleksander Walerian Jabłonowski (1829–1913) – polski historyk, etnograf, podróżnik, członek korporacji akademickiej Konwent Polonia
- 29 z lekcji tańca w domu państwa – w opublikowanych *Wspomnieniach* August-junior rozwija wątek związany ze spędzaniem wolnego czasu na tańcach: opisuje stroje, w jakich tańczono, rodzaje tańców oraz wymienia nazwiska rodzin koleżeńskich ojca, u których bywał (być może Jan także) na wieczorkach tanecznych: Zawadzcy, Kopciowie, Okoniowie, Jakowscy. Wspominał też o pani Rudzkiej; A. Iwański [senior], *Pamiętniki 1832–1876*, A. Iwański [junior], *Wspomnienia 1881–1939*, słowo wstępne J. Iwaszkiewicz, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1968A, s. 307.
- 33–34 na kartach w domu pp. Pułjanowskich – chodzi o Antoniego Pułjanowskiego, ekonomistę i publicystę, wicedyrektora Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, współpracownika „Niwy” oraz „Słowa”. W Warszawie Pułjanowski był bliskim sąsiadem Henryka Sienkiewicza.
- 54 „l'ange noir” – franc. czarny anioł
- 64–65 Był to „Kapitał” Marksa w przekładzie francuskim – K. Marks, *Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej*, Hamburg 1867
- 71 Feliks Dzierżyński (1877–1926) – polski i rosyjski działacz socjaldemokratyczny i komunistyczny uważany za jednego z twórców państwa radzieckiego
- 72 Walery Jan Sławek (1879–1939) – polityk okresu II Rzeczypospolitej, trzykrotny premier Polski, marszałek Sejmu
- 75 Ferdinand Lassalle (1825–1864) – polityk niemiecki pochodzenia żydowskiego, działacz socjalistyczny i pisarz
Karl Kautsky (1854–1938) – niemiecki teoretyk socjalizmu, redaktor pisma marksistowskiego „Die Neue Zeit”
- 79 nieznanym zwolennik Marksa – w tym miejscu zatraca się sens tekstu, gdyż brakuje kolejnej karty
- 83 Tadeusz Konczyński (1875–1944) – doktor filozofii, poeta, dramaturg, scenarzysta, redaktor „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”
Władysław Rabski (1865–1925) – krytyk literacki i teatralny, publicysta, pisarz i dramaturg
- 88 Józef Komierowski (1813–1861) – poeta, tłumacz, uczestnik powstania listopadowego, zwolennik towarzyszy (Moje stosunki z Towiańskim i towiańczykami, 1856), autor utworów poetyckich (*Pieśni dla braci*, 1846)
- 96–97 jako student drugiego kursu prawa – Iwański studia prawnicze odbywał na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1894–1901
- 97–98 członkiem komitetu redakcyjnego „W.E.I.” – mowa o *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* (WEPI) wydawanej przez Saturnina Józefa Sikorskiego w latach 1890–1914 w Warszawie. Praca nie została ukończona, wydano pięćdziesiąt pięć tomów (do hasła: *Patroklos*). Autorami haseł były m.in. osoby, które zajmowały się edukacją Iwańskiego: Piotr Chmielowski, Tadeusz Korzon, Jan Karłowicz.
- 100 Adam Mahrburg (1855–1913) – filozof, teoretyk pedagogiki, redaktor „Poradnika dla Samouków”
Edward Józef Abramowski (1868–1918) – socjolog, filolog, psycholog, autor prac *Etyka a rewolucja* (1899), *Znowa powszechna przeciwko rządowi* (1905), *Idee społeczne kooperatywu* (1907), *Badania doświadczalne nad pamięcią* (t. 1–3, 1910–1912)

Key Words: Jan Iwański, Antoni Lange, memoirs, the National Ossoliński Institute, textology

Summary: The article presents an excerpt from Jan Iwański's memoirs referring to Antoni Lange. The text was probably expected to constitute a part of the work prepared to be published in the chapter *The profiles of writers and scholars*. The manuscript can be found in the National Ossoliński Institute, signature 15047 (4b). The following text entitled *Lange* is an extract from Jan Iwański's draft work and was supposed to be included in the memoirs which were under editorial preparation.

The Iwański family cultivated the tradition of putting down their recollections on paper. Moreover, the concept of this work resembles the memoirs published by the poet's father – *Pamiętniki 1832–1876*, and *Wspomnienia. 1881–1939* written by his brother, August Jr. Unlike August Jr., Jan mentions people who were not closely related to his school education though they occasion-

ally appeared in his family home at the invitation of his father – August Iwański Sr. They formed a circle of individuals connected with the artistic world: Edward Słoński, Gustaw Daniłowski, Henryk Sienkiewicz and Antoni Lange. Iwański intended to dedicate extensive parts of the texts to the latter, making him – as it is reflected in the title – the subject of a longer fragment of a chapter; however, frequently emerging digressions did not allow the author to characterize Lange and their relationship in a coherent way. Beyond a shadow of a doubt, the poet significantly influenced Iwański, caused his fascination and became his master whose opinion on the poetic attempts of the young entrant proved to be of paramount importance.

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/D/HS2/02798